

Wszystkim chyba wiadomo, że strażacy wyjeżdżają do najróżniejszych rodzajów akcji, w tym np. do kotów na drzewie czy łabędzi na wodnych akwenach – słowem podejmują czasem, wydawałoby się dziwne i nietypowe interwencje. Jednak akcją przeprowadzoną 21 lutego br. nasi druhowie na długo chyba zapamiętają. Ratowali sowę, a ściślej puchacza, który utknął w przewodzie wentylacyjnym jednego z domów w Czchowie. Biedak siedział w nim prawdopodobnie całe trzy dni, aż w końcu właściciel posesji wezwał na interwencję strażaków. Druhowie spisali się na medal, bo puchacza uwolnili ze śmiertelnej dla niego pułapki i – jako, że był cały i zdrowy – wypuścili go wolno, czym na pewno zaskarbili sobie jego dożywotnią wdzięczność.

{gallery}reportaze/sowa{/gallery}